

Wawrykowa, Maria

"Die ungarische Revolution von 1848/49 und die demokratische Bewegung in Deutschland", Karl Obermann, Budapest 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/3, 555-558

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

śladował malarstwo Davida, spod jego pędzla wyszedł m.in. „Napoleon na koniu” i „Napoleon” na dużym płótnie, w „kolorycie prawie takim samym” dla Niemcewicza⁷.

Krytycyzm Lelewela w stosunku do Napoleona wpływał moim zdaniem z jego przekonane republikańskich. Stąd ideowo bliższa mu była postawa i sceptycyzm Kościuszki⁸. Mochnackiego (s. 90) omawiałbym raczej po Lelewelu, bo jednak był on w swoich poglądach na instytucje Rzeczypospolitej pod silnym wpływem Lelewela. Nie ma rzeczywście dowodów na to, by Mochnacki należał do entuzjastów legendy napoleońskiej. Przeciwnie, na emigracji ostro polemizował z Mickiewiczem, odżegnywał się od wyprawy Zaliwskiego, ale pozostała mu jakaś żarliwa wiara we Francję: „ciągle powtarzać będę, że tylko z Francji i z nikąd tylko z Francji wiek dalej pójdzie”⁹.¹ W sumie uważam, że dobór pamiętnikarzy i historyków zaprezentowanych w książce Zahorskiego przekonywająco charakteryzuje zasadnicze opinie społeczeństwa polskiego o legendzie napoleońskiej w XIX stuleciu.

Czy Szymon Askenazy był tylko gloryfikatorem legendy napoleońskiej? Pewne jego teksty świadczą, że umiał spojrzeć krytycznie na osobę cesarza. Wytykał mu liczne i poważne błędy popełnione w 1812 r. z wyraźną krzywdą Polaków. Widział też brutalność i bezwzględność Napoleona: „Nie był jagnięciem, urodzony ze szponami i instynktem drapieżcy, z niebывалым napięciem osobistej energii, niebывале trafna, bezwzględną nielitościwą celowością osobistych widoków i dążeń i tutaj tkwiła jego żywiołowa siła samolubna i samozachowawcza”¹⁰. Niezależnie od takiej krytycznej refleksji sąd Zahorskiego bliski jest prawdy, bo w miarę możliwości Askenazy tłumaczył i usprawiedliwiał politykę Napoleona wobec Polski. *Handelsman* szedł w swych badaniach drogą utworowaną przez *Al. Rembowski* i znakomicie rozszerzył sferę problemów badawczych co do Księstwa Warszawskiego. Ale „Napoleon Handelsmana jest mniej demiurgiczny, mniej wszechpotężny od Napoleona Askenazego”¹¹.

Książka Zahorskiego oprócz niezmiernie istotnej i ciekawej treści informacyjnej, ma też drugi aspekt. Adresowana jest do odbiorcy masowego: nauczyciela, licealisty czy studenta. A więc nie tylko zakres i poprawność informacji podanych lecz także sposób wykładu, przystępność języka i zastosowanej terminologii ma w tym przypadku duże, podstawowe znaczenie. Otóż moim zdaniem i w tym drugim aspekcie książka Zahorskiego jest dziełem przemyślanej konstrukcji i pięknego języka, zrozumiałego dla odbiorcy będącego nawet w liceum. Jasność i przejrzystość stylu czyni jego książkę lekturą przyjemną. Oryginalność tematu, wysoki kunszt zaprezentowany w konstrukcji i znakomity język są mocnymi atutami książki Andrzeja Zahorskiego.

Władysław Zajewski

Karl Obermann, *Die ungarische Revolution von 1848/49 und die demokratische Bewegung in Deutschland*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1971, s. 70.

Badania nad wpływem rewolucji węgierskiej na sytuację polityczną Europy rozpoczęto już na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Ukazały się wspom-

⁷ A. Ryszkiewicz, *Francusko-polskie związki artystyczne*, Warszawa 1967, s. 167—168.

⁸ „Nie wie Teodor [Morawski] żem za republiką otworzył usta, bom wydrukował Porównanie trzech konstytucji naszych 1791, 1807, 1815”. J. Lelewel, *Listy emigracyjne* t. V, wyd. H. Więckowska, Wrocław—Kraków 1956, s. 55 (list do A. Ostrowskiego z 22 sierpnia 1833); J. Dutkiewicz, *Działalność polityczna Lelewela w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” seria I, 1962, z. 24.

⁹ M. Mochnacki, *Pisma rozmaite*, Paryż 1836, s. 437.

¹⁰ Sz. Askenazy, *Dwa stulecia*, Warszawa 1901, s. 320.

¹¹ J. Dutkiewicz, *Marceli Handelsman jako badacz epoki napoleońskiej*, PH LVII, 1966, nr 4, s. 516.

nienia, dzienniki, częściowo korespondencja, próby pierwszych opracowań¹. Wartość tych publikacji polegała na uchwyceniu dynamiki i wielostronności rewolucji, atmosfery tych niezwykłych lat.

Pierwszą syntezę, opartą na dokumentach, opublikował w 1860 r. w ZÜRICHU W. RÜSTOW. Jego książka „Geschichte des ungarischen Insurrektionskrieg” do dziś zachowała swą wartość. Późniejsza historiografia zajmowała się różnymi aspektami rewolucji: ideologicznym, organizacyjnym, politycznym, społeczno-ekonomicznym, wojskowym. Nie mogło w związku z tym zabraknąć także rozważań nad jej międzynarodowymi powiązaniem. Temu zagadnieniu poświęcony jest właśnie przyczynek Karola OBERMANN, wydany przez Komisję Historyków Węgier i NRD. Autor, znany historyk dziejów politycznych Niemiec pierwszej połowy XIX wieku, łączy pasję badawczą z gruntowną znajomością zasobów wszystkich niemal archiwów europejskich. Rewolucja 1848/49 stanowi szczególny przedmiot jego zainteresowania².

W oparciu o rozproszone artykuły, odezwy, ulotki, programy, raporty i korespondencję, które to dokumenty załączone w formie aneksu stanowią integralną część książki, autor przekonywająco uzasadnił tezę, że Węgry podsyły płomień rewolucji w Niemczech. Wykazał, że proces dojrzewania świadomości politycznej niemieckich robotników i rzemieślników, niemieckiej inteligencji i młodzieży akademickiej był w znacznym stopniu zdeterminowany wypadkami węgierskimi.

Niewielka rozprawa nie pretendeuje do ukazania całkoształu stosunków węgiersko-niemieckich w czasie rewolucji. Trudno też zarzucać autorowi, że nie wyjaśnił niektórych zagadnień. Nie dla wszystkich czytelników może być zrozumiałe w jaki sposób doszło w Niemczech do entuzjastycznego poparcia rewolucji węgierskiej wobec dość zasadniczych różnic interesów dzielących burżuazję i drobną szlachtę węgierską od burżuazji austriacko-niemieckiej, w jakim momencie kwestia tych interesów zesłała na plan drugi, wobec wspólnej walki o obalenie metternichowsko-pruskiej reakcji. Wiadomo, że jeszcze w 1830 roku uzewnętrzniły się wzajemne silne niechęci burżuazji niemieckiej i krajów ujarzmionych. Poeta austriacki Grillparzer pisał wówczas z zalem, że „Węgrzy nienawidzili Czechów, Czesi Niemców, a Włosi ich wszystkich razem. Narody zamieszkujące Austrię rozpierchną się po całym świecie, jak źle sprężgnięte konie skoro tylko postępek osłabi i złamie istniejący ucisk”³. Że słowa te nie były bez pokrycia świadczy m. in. wypowiedź Kossutha z tego samego okresu: „Jesteśmy i pragniemy pozostać narodem węgierskim, przestajemy nim jednak być, gdy pozwalamy cudzoziemcom rządzić naszą pracą i handlem”⁴. Przy pomocy niemiecko-austriackiej biurokracji burżuazja niemiecka hamowała rozwój współzawodniczącej z nią burżuazji węgierskiej. Rewolucja była dla burżuazji niemieckiej historyczną koniecznością, ale jednocześnie zagrażała jej przywilejom wobec innych narodów monarchii habsburskiej. Stwierdza to wyraźnie austriacki historyk Antoni SPRINGER: „Mocarstwo austriackie zachowało w swoich wystąpieniach na zewnątrz formę niemiecką, rząd nie mógł się obejść bez elementu niemieckiego, a obywatele niemiecko-austriaccy również nie chcieli zrezygnować ze swego stanowiska jako narodu rządzącego i wyrzec się dobrowolnie licznych prerogatyw, które uzyskali dzięki istniejącym warunkom politycznym...”⁵.

¹ Wśród nich na uwagę zasługuje: W. S C H U L T Z, *Die Ungarische und Deutsche Revolution. Eine politische parallele*, „Deutsche Monatsschrift für Politik, Wissenschaft, Kunst und Leben”, Stuttgart 1850, Heft 11; *Die Ungarische Revolution in Jahre 1848*, [w:] *Die Gegenwart, Eine encyklopädische Darstellung der neuesten Zeitgeschichte für alle Stände* t. 5, Leipzig 1850.

² K. O B E R M A N N, *Einheit und Freiheit, Die deutsche Geschichte von 1815 bis 1849 in zeitgenössischen Dokumenten dargestellt*, Berlin 1950; t e n ż e, *Flugblätter der Revolution 1848/149 in Deutschland*, Berlin 1970; t e n ż e, jako współredaktor zbioru: *Männer der Revolution von 1848*, Berlin 1970.

³ E. F I S C H E R, *Rok 1848 w Austrii*, Warszawa 1951, s. 76.

⁴ A. S P R I N G E R, *Geschichte Österreichs seit dem Wiener Frieden 1809* cz. II: *Die österreichische Revolution*, Leipzig 1895, s. 50.

⁵ Tamże, s. 7.

A jednak już na początku 1848 roku zarysowała się zmiana orientacji burżuazji niemieckiej wobec Węgier i *vice versa*. Czym to wytłumaczyć? Wydaje się, że nie bez znaczenia pozostawała tu wewnętrzna sytuacja narodowościowa na Węgrzech. Wobec opozycji, a nawet wyraźnej wrogości Chorwatów, Serbów i Słowaków, niektóre węgierskie ugrupowania rewolucyjne szukały oparcia w liberalnych i demokratycznych siłach Niemiec. Z kolei niemiecko-austriacka opozycja liberalna, wobec znanej niechęci do Słowian, także była skłonna poprzeć roszczenia Węgrów⁶. Nawet poczytna gazeta wiedeńskiej demokracji „Die Constitution” nazywając Słowian „barbarzyńcami” godziła się na uznanie jedynie Węgrów i Włochów za równouprawnione narody kulturalne. W tych warunkach część Słowian węgierskich sprzymierzyła się z rządem wiedeńskim. Dopiero dalsze wypadki uświadomiły radykalnemu skrzydłu rewolucji węgierskiej oraz radykalnej mniejszości niemieckiej, że jedynie uznanie praw wszystkich narodowości i narodów może doprowadzić do zjednoczenia i wspólnej walki o wolność społeczną i narodową. Wyraził to Kossuth w słynnym przemówieniu z 3 marca, a następnie w kolportowanej ulotce: „Przed niewieloma jeszcze dniami byliśmy narodami rozbitymi. Każdy zjednoczony naród jest niepokonany”⁷.

Postawa Węgrów i ich pierwsze zwycięstwa pokazały opozycji niemieckiej, że zdecydowana postawa może zmusić rządy niemieckie do ustępstw. Od tej pory, jak słusznie pisze Obermann, wypadki budapeszteńskie miały decydujący wpływ na sytuację w podminowanym Wiedniu. Przyjęcie przez parlament peszteński dwunastopunktowego programu wolnościowego, powołanie Rewolucyjnego Komitetu Bezpieczeństwa, ogłoszenie sejmu przedstawicielstwem narodowym, stały się prawdziwą lekcją dla sił rewolucyjnych w Niemczech. Nie dziwi w tych warunkach adres studentów wiedeńskich, przekazany rządowi rewolucyjnemu w Peszcie. Studenci chcieli skorzystać z doświadczeń węgierskich, nie byli bowiem przygotowani do roli, która, z braku innego kierownictwa, im przypadła w udziale. Przejęci ogólnymi ideami demokracji nie posiadali zdecydowanego światopoglądu i jasno wytkniętej drogi do celu.

Walka w obronę zdobyczy rewolucji jeszcze bardziej spłótna losy Wiednia i Pesztu. Większość warstw średnich i klasy robotniczej świadomie lub instynktownie, jak pisał Engels na łamach „Neue Rheinische Zeitung”, dostrzegała w rewolucji węgierskiej ważne ogniwo w łańcuchu wydarzeń także na terenie Związku Niemieckiego. Przytoczone przez autora odezwy solidarnościowe, a przede wszystkim programy demokracji niemieckiej, wskazują na zbieżność z dwunastopunktowymi żądaniem Kossutha z 14 marca.

Współdziałanie elementów demokratycznych zacieśniło się od chwili pacyfikacji powstania poznańskiego. Generalny kontratak na Węgry był przecież kolejnym etapem w planach reakcji. Kunktatorstwo burżuazji obróciło się przeciwko niej samej. I ten fakt w znacznym stopniu, niż apele bohaterów walczącego narodu węgierskiego, wpłynął na niemiecką opinię publiczną. Potwierdza to zacytowany przez autora dodatek do wiedeńskiego „Kuriera Studenckiego” z 10 września 1848 roku. Wydany pod znamienym tytułem, „Noch ist Ungarn nicht verloren”, głosił — „Węgry muszą zwyciężyć lub Austria musi zginąć”⁸. Nie umieszka to oczywiście uczuć przyjaźni i solidarności wielotysięcznych rzesz robotników i studentów, ale świadczy, że kierownicza siła rewolucji wyszła ze stadium „młodzieniaszków wdychających do wolności”. Dała tego dowody, kiedy poderwała lud Wiednia do powstania, by przeszkodzić wymarszowi wojsk dla stłumienia rewolucji węgierskiej. Sprawa węgierska stała się częścią składową celów powstania wiedeńskiego chociaż nie došlo do konkretnego uzgodnienia wspólnych planów politycznych i militarnych⁹.

⁶ E. Fischer, op. cit., s. 88.

⁷ Tamże, s. 82.

⁸ A. Springer, op. cit., s. 479.

⁹ Tamże, s. 525.

Zdławienie powstania w Wiedniu było brzemienne w skutki dla rewolucji węgierskiej. Ale Węgry wciąż jeszcze pozostawały ostatnim bastionem europejskiej Wiosny Ludów. Ciekawe światło na ówczesną sytuację rzuca przytoczona przez autora korespondencja pomiędzy rządem wiedeńskim a głównodowodzącym armią księciem Windischgrätzem, także z uwagi na ocenę roli zwycięstw odniesionych przez Bema w Siedmiogrodzie (s. 33).

Ostatnią część rozprawy omawia nowy zryw sił demokratycznych w całych Niemczech pod hasłem obrony rewolucji węgierskiej. Na przykładzie działalności wielu związków robotniczych i studenckich autor pokazał formy pracy organizacyjnej i propagandowo-agitacyjnej, które doprowadziły do powołania oddziałów ochotniczych, walczących w szeregach legionu cudzoziemskiego pod dowództwem Bema, ale przede wszystkim wpłynęły na nową aktywizację mas ludowych Drezna, Palatynatu i Badenii. Te początkowo rozproszone związki, zdolne w pewnych sytuacjach do skoordynowania wysiłków mimo terroru rządów, podobnie jak „Polenvereine” w latach trzydziestych, skupiły w swych szeregach radykalne i demokratyczne siły. Z nich to właśnie powstały w latach pięćdziesiątych załążki ruchu robotniczego.

Interesująco i przejrzysto napisana rozprawa nie tylko zapoznaje czytelnika z nowym, nieznanym materiałem, ale i pobudza do refleksji i własnych przemyśleń. Dla czytelnika polskiego jest tym bardziej ciekawa, ponieważ zwraca również uwagę na powiązanie kwestii polskiej i roli Polaków tak na Węgrzech, jak i w Niemczech, z ewolucją świadomości politycznej niemieckich sił demokratycznych.

Książka jest starannie wydana i posiada ładną szatę zewnętrzną.

Maria Wawrykowa

Peter Alter, *Die irische Nationalbewegung zwischen Parlament und Revolution*, R. Oldenbourg, München-Wien 1971, s. 232.

Studia nad historią porównawczą europejskich ruchów narodowych w XIX wieku coraz częściej sięgają do problematyki irlandzkiej. Powinna by ona zainteresować i polskich badaczy. Zbieżność losów obu narodów w ubiegłym stuleciu nieraz zwracała uwagę publicystów: w grę wchodzi wszak podobne powiązanie kwestii narodowej z agrarną, podobna rola czynnika wyznaniowego, podobne rozszczępienie ruchu narodowego na nurt legalistyczny i rewolucyjny. Zaznaczmy jeszcze jedną paralelę: oto Irlandia począwszy od 1801 r. wysyłała przedstawicieli do parlamentu zaborczego w Londynie i ta reprezentacja parlamentarna przez długi okres czasu sprawowała też kierownictwo ruchu narodowego w kraju. Ten kto zechce kiedyś napisać historię porównawczą „kół polskich” w parlamentach Berlina, Wiednia i Petersburga, skorzysta wiele na zapoznaniu się z przykładem Irlandii.

Refleksje te nasuwa książka Altera, powstała w seminarium historycznym Uniwersytetu w Kolonii, a wydana nakładem fundacji F. Thyssena. Tytuł jest nieco mylący, monografia dotyczy bowiem lat 1880—1890, a więc krótkiego czasu, gdy na czele ruchu irlandzkiego stał Karol Parnell. Ów znakomity przywódca umiał podporządkować sobie umiarkowane warstwy posiadające, radykalną inteligencję oraz masy chłopskie; otworzył zaś przed nimi perspektywę legalnego uzyskania autonomii (*Home Rule*) i legalnego uwłaszczenia chłopów. Sen rozwiął się po kilku latach, a kariera Parnella urwała się w sposób tragiczny, gdy rozwód naraził go na konflikt z hierarchią kościelną. Za czasów Parnella ruch narodowy irlandzki nie stał bynajmniej „pomiędzy parlamentem a rewolucją”, jak się to działo i przed nim, i po nim. Niezależnie od swojej radykalnej frazeologii Parnell pozostał człowiekiem akcji parlamentarnej i dzięki przychylnemu zbiegowi okoliczności umiał tę właśnie koncepcję narzucić narodowi.